

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego
Collegium Maius
newsletter
nr 3/12/2015

Szczęśliwego Nowego Roku
2016

zyczą dyrekcja i pracownicy Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego
Collegium Maius

GRUDZIEŃ w dawnym Krakowie

Park Krakowski - ślizgawka
fot. Franciszek Klein, 1905 - 1910
własność: Muzeum UJ



Dawny Kraków w okresie świąt Bożego Narodzenia pachniał piernikami. Już na początku grudnia, gdy zbliżał się dzień św. Mikołaja uliczni handlarze sprzedawali piernikowe figurki św. biskupa Mikołaja, którymi 6 grudnia wraz z jabłkami i orzechami obdarowywano dzieci. Istniało wiele wytwórni pierników w samym Krakowie jak i okolicy np. w Wadowicach, czy Myślenicach. Do najbardziej jednak popularnych należały firmy Kaspra Mołęckiego przy ul. Brackiej 5, oraz Antoniego Rothe przy ul. Sławkowskiej 13. Pierniki sprzedawano również na straganach świątecznych. Dekorowano nimi drzewka bożonarodzeniowe. Kramy oferowały także złocone jabłka, śliwki, orzechy, włosy anielskie, papierowe szopki i także lalki. Wokół pachniały prażone kasztany tak dawniej popularne, kojarzące się ze świętami, dziś zapomniane. Wszystkie krakowskie place targowe wypełnione straganami sprzedawały tradycyjne, okoliczne wyroby wędlin, mięs, nabiału, chlebów, ciast, suszonych i świeżych owoców, orzechów oraz warzyw. Kupowano również w znanych sklepach delikatesowych. U Hawelki, w pałacu Spiskim, gdzie u wejścia wisiały bażanty, zajęce, dziki i sarny, zaopatrywano się w wyroby luksusowe, dobre wina i tokaje. Popularny był również sklep Henryka Szarskiego w Szarej Kamienicy, czy Wiktora Suskiego przy ulicy Grodzkiej, gdzie zaopatrywano się przede wszystkim w najlepszą w mieście, świeżo paloną kawę. Drzewka, najczęściej świerki kupowano przed Wieżą Ratuszową. Grudzień w Krakowie był również miesiącem wzmożonej działalności charytatywnej. Członkinie stowarzyszeń ziemiańskich, Związku Młodych Polek i wielu innych zrzeszeń organizowały tzw. opłatki i wigilie dla mieszkańców przytułków, sierocińców, ubogich rodzin bądź dzieci pracowników firm, zakładów i fabryk krakowskich. Kwestowano na budowy nowych sierocińców, zakładów dla samotnych dziewcząt, rozdawano świąteczne paczki żywnościowe. W Krakowie dawniej życie upływało spokojnie, czasem nawet monotennie, swoim ustalonym, codziennym rytmem. Czas świąt Bożego Narodzenia nieco przyśpieszał tempo dnia, jednak nie rezygnowano ze spotkań i spacerów w gronie rodziny oraz znajomych, nie zapominając także o zimowych atrakcjach. W grudniu następowało uroczyste otwarcie ślizgawki na stawie w Parku Krakowskim. Było to popularne miejsce popołudniowych przechadzek i zabaw na łyżwach dla całych rodzin. W soboty i niedziele obok drewnianego pawilonu służącego jako przebieralnia, grała niewielka kapela muzyczna. Amatorzy nart i sanek ślizgali się pod Wawelem bądź w Lasku Wolskim. Wigilię spędzano niezwykle uroczystie. Rodziny często powiększone o gości z odległych stron, skupione wokół dużych mieszczańskich stołów, dzieliły się maczanymi w miodzie opłatkami, które dawniej były kolorowe. Dania były najczęściej tradycyjne, staropolskie, czasem z wpływami kresowymi. Nad stołem, na sznurze zawieszano mały świerk tzw. sad, czubkiem do dołu, który można było opuszczać tuż nad stołem, aby zerwać zawieszzone na nim jabłka, orzechy, pierniki oraz kolorowe figurki ulepione z opłatków. Organizowano przy tym zabawy i konkursy. W drugi dzień świąt obsypywano się owsem na pomyślność i szczęście. W XIX wieku w Krakowie Sylwester spędzany był bez specjalnej zabawy, w domach z rodziną. Jeśli bywali goście, wszyscy rozchodzili się przed północą. Zabawy i bale sylwestrowe rozpowszechniły się na początku XX wieku pod wpływem przybylszy z Austrii i Niemiec. Z roku na rok przybywało organizowanych zabaw bądź uroczystych bali w teatrach, restauracjach i salach klubowych wielu związków oraz stowarzyszeń. Niektóre miały charakter maskarad kostiumowych. Wiele dawnych krakowskich bożonarodzeniowych zwyczajów zaginęło, inne przetrwały, powstają nowe, ot „tempora mutantur et nos mutamur in illis”.

Wigilia dla ubogich dzieci w Związku Młodych Polek w Krakowie
fot. Stanisław Mucha, 1928 r.
własność: Muzeum UJ



Narciarze w Lesie Wolskim
fot. Stanisław Mucha, pocz. lat 30-tych XX wieku,
własność: Muzeum UJ

Sylwester w Teatrze im. Juliusza Słowackiego
fot. Antoni Pawlikowski, 1924 r.
własność: Muzeum UJ



Przebierany Sylwester
fot. Antoni Pawlikowski, 1924 r.
własność: Muzeum UJ

KRÓLEWSKA CZEKOLADA

Gdyby władca Azteków Montezuma II (*Motecuhzoma*) położył przed Hernánem Cortesem, hiszpańskim konkwistadorem złoto i ziarno kakaowca i pozwolił mu wybrać tylko jedną rzecz, zapewne doznałby rozczarowania. Hiszpan bez wahania wskazałby na złoto. Po to przecież przybił do brzegu Nowego Świata w 1519 roku. Jednak Indianin ofiarował żołnierzowi ziarna kakaowca, pełniące ważną rolę społeczną i handlową. Cortés musiał być zdziwiony tym podarunkiem, ale poznawszy jego wartość, zainteresował się nim na tyle poważnie, że założył własne plantacje kakaowca. Po złoto sięgnął już w całkiem inny sposób.

Wcześniej, bo w 1502 roku, z ziarnami kakaowca, które Indianie nazywali *cacahualt* zetknął się Krzysztof Kolumb. Ferdynand, syn żeglarza i odkrywcy zanotował: *Musiały mieć one dla nich [Indian] wielką wartość, bo kiedy wnoszono je na pokład wraz z innymi towarami, widziałem, że jeśli któryś z tych migdałów upadł, wszyscy przystawali, by go podnieść, tak jakby szukali własnego oka*. Ziarnami płacono wówczas w rozliczeniach handlowych, a także wyrabiano z nich napój zwany *xocoatl* (gorzka woda) - czekoladę. Trunek ten przygotowywany na specjalne okazje, ceremonie i święta, przeznaczony dla wojowników i elit nie zachwyił Krzysztofa Kolumba - był gorzki, a pod wpływem dodanego chili również wyjątkowo pikantny. Z początku Hiszpanie zainteresowani wartościami handlowymi ziaren - *nowego złota* - nie docenili czekolady. Musiały upłynąć długie lata, aby nabrali przekonania co do zalet odżywczych kakao, masła kakaowego i napoju czekoladowego.



Mężczyzna niosący strąk kakao, sztuka Azteków, 1440-1521, kamień wulkaniczny ze śladami czerwonego pigmentu, Brooklyn Museum, fot. Brooklyn Museum.

Dzieje tego napoju w Starym Świecie rozpoczynają się w Hiszpanii, która długie lata broniła monopolu na jego wyrób i handel ziarnami kakaowca. Dzięki małżeństwom hiszpańskich księżniczek: Anny z Ludwikiem XIII i Marii Teresy z Ludwikiem XIV czekolada zagościła na dobre na dworze francuskim. Pierwsze miejsce w Anglii, w Londynie, w którym można było napić się *ekstrawaganckiego* napoju powstało w 1657 roku. Dzięki swemu zachwycającemu smakowi czekolada przybyła do Niemiec i Szwajcarii. Dla tego ostatniego kraju miało to ogromne znaczenie. Stał się on bowiem jednym z największych producentów czekolady. W Polsce pierwsza kawiarnia z czekoladą powstała za króla Augusta II Sasa, w latach 20. XVIII wieku.

Z początku smak czekolady był znany jedynie osobom zamożnym, a ona sama nie była dostępna dla ogółu społeczeństwa aż do początków XX wieku, pozostając jednak nawet wtedy towarem luksusowym. Traktowano ją jako lekarstwo między innymi na przeziębienie, zapalenie gardła, bóle brzucha. Gorzki smak łagodzano dodawaniem kwiatów i ziół. Jej słodki, znany nam dzisiaj smak zawdzięczamy zakonnikom z Meksyku, które dodawały do niej miód, cynamon i cukier trzcinowy. Czekolada była nawet przedmiotem religijnych dyskusji. Dzisiaj stanowi słodki łakoci.

W Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w tzw. Drugim Skarbcu przechowujemy tabliczkę czekolady z okresu panowania ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Stanisław August Poniatowski Jest prostokątna (dł. 7,3 cm, szer. 6,2 cm, wys. 1 cm.) o ukośnie

ściętych brzegach z odcisniętym z formy pięciopółowym kartuszem z herbami Polski, Litwy i Poniatowskich, zwieńczonym koroną, ujętym u dołu gałązką lauru i palmy oraz wstęgą z krzyżem Orderu św. Stanisława. W epoce stanisławowskiej taki typ słodczy nazywano „cukrami”. W czerwcu 1787 roku Kraków podejmował na Wawelu swego króla. Razem z dworem podróżowali cukiernicy, których monarcha zabierał ze sobą. W czasie krakowskiej wizyty nadwornym cukiernikiem był Jan Rychter i być może to jego wyroby były ozdobą stołów* na wielkim balu wydanym 21 czerwca. Pozostawiona w naszym mieście ponad 200 lat temu czekolada może być słodkim świadkiem fascynującej historii „dziwnych migdałów” z zamorskiego kraju. Montezuma II byłby zdumiony, a może dumny, że jego czekolada, oczywiście odmieniona stała się powszechna i dostępna prawie dla każdego. Warto wspomnieć, że Nowy Świat wzbogacił naszą kuchnię również o ziemniaki, pomidory kukurydzę, fasolę i dynię.

* Hanna Piskorz, *Silva Rerum - pamiątki akademickie ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego (katalog wystawy)*, s. 126



Królewska czekolada, MUJ 5879, dar J. Pollera w 1888 roku.

DZIEDZICTWO AKADEMICKIE

Od kilku już wieków uniwersytety odgrywają niezwykle istotną rolę w kształtowaniu europejskiej kultury i stanowią jeden z jej fundamentów. Ich działalność wpływa również w sposób znaczący na rozwój światowej nauki i wiedzy. Akademickie kolekcje i muzea natomiast dostarczają okazji do zdobywania wiedzy o ich przeszłości i tradycjach, a także pozwalają na uczestnictwo w życiu uniwersyteckim.

Świadomość znaczenia dziedzictwa akademickiego i potrzeby jego ochrony, utrwalania i upowszechniania informacji na jego temat z roku na rok wzrasta. Jest to zauważalne zarówno pośród społeczności akademickich, jak i w środowiskach pozauniwersyteckich. W tych dążeniach wspiera uniwersytety między innymi European University Heritage Network UNIVERSEUM powołana w roku 2000 w Halle. Podjęta wówczas przez przedstawicieli 12 europejskich uniwersytetów deklaracja *Akademickie Dziedzictwo i Uniwersytety – odpowiedzialność i otwarty dostęp* pozwala nam poznać i zrozumieć podstawy i cel wspomnianej ochrony. Zgodnie z jej treścią uniwersytety powinny uznać swoją istotną rolę kulturową, a ich kolekcje winny być szczególnie docenione za rolę jaką odgrywają w zachowaniu pamięci o uniwersyteckich dziejach, a także w dzisiejszych procesach naukowych i badawczych. Zbiory najstarszych uniwersytetów są bowiem dla publiczności oknem na świat. Pokazują i interpretują kulturalną tożsamość. Ich zachowanie i kultywowanie jest bardzo istotną częścią uniwersyteckiego i światowego dziedzictwa, a uniwersytety są zobowiązane do właściwego i odpowiedzialnego ich traktowania. To zaufanie jakie pokłada w nich studencka i światowa wspólnota teraz i w przyszłości.

Jedną z organizacji wspierających zachowywanie uniwersyteckiego i kulturowego dziedzictwa jest ICOM, Międzynarodowa Rada do Spraw Muzeów oraz jeden ze specjalnie powołanych komitetów rady – UMAC. Podstawowymi zadaniami tego komitetu jest ustalanie wymogów i zasad współpracy muzeów uniwersyteckich, wspieranie i promowanie ich kolekcji we współpracy z agencjami rządowymi, instytucjami, profesjonalistami i przedstawicielami świata biznesu oraz usprawnianie regionalnej i międzynarodowej współpracy w zakresie wymiany, opracowywania i wystawiania obiektów.

Na gruncie krajowym działalność w tym zakresie prowadzi niedawno powołane Stowarzyszenie Muzeów Uniwersyteckich. Stowarzyszenie powstało w oparciu o projekt *Muzea uczelniane*, jaki narodził się w roku 2012 z inicjatywy przedstawicieli polskich muzeów akademickich z Warszawy, Białegostoku, Poznania, Krakowa, Gdyni i Gdańska. Stowarzyszenie skupia ponad dwadzieścia jednostek uczelni wyższych o różnym profilu i charakterze zbiorów. Wspólnym dla nich celem jest działanie na rzecz rozwoju muzeów uczelnianych oraz zachowania dorobku poprzez szeroko pojętą ochronę i promocję, działania badawcze i konserwatorskie.

Uniwersytet Jagielloński i jego ponad 650-letnia tradycja należy również do najcenniejszych i najpiękniejszych skarbów kultury polskiej i europejskiej o których ochronę dbają powyżej wspomniane instytucje i organizacje. Do szczególnej troski o dorobek krakowskiej Almae Matris zobligowane są trzy jednostki uniwersyteckie: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteka Jagiellońska. Wszystkie wyrosły z miejsca, gdzie od wieków tętni uniwersyteckie życie, gdzie zachowywane są obecnie pamiątki przeszłości i kultywowane tradycje – Collegium Maius. Poprzez różnorodne aktywności, projekty badawcze i przedsięwzięcia tych instytucji kultury przybliżane są dla szerokiego kręgu odbiorców fakty dotyczące historii i tradycji, dorobku naukowego i cennych zbiorów. Z przekonaniem dowodzi się, iż inspirowani przeszłością i w oparciu o dotychczasowy dorobek tworzymy obecny potencjał Uniwersytetu.



DOROTA WRÓBEL

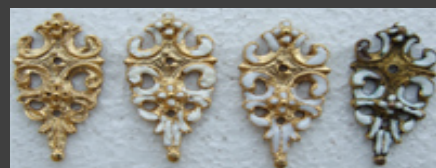
Próba rekonstrukcji elementów metalowych oraz z koralu na przykładzie konserwacji sepetu sycylijskiego z Trapanii, wykonanego w technice *retro-incastro* ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Użyczenie obiektów muzealnych Wydziałowi Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie jako przedmiotów studenckich prac dyplomowych to jeden z przejawów wzajemnej współpracy. Bez wątpienia korzyści są obustronne. Pod kierunkiem doświadczonych wykładowców uczniowie kończący uczelnię przywracają piękno zabytkom wykonanym w różnorodnych technikach artystycznych.

Sepet był tematem pracy magisterskiej Michała Boska w Pracowni Technologii i Technik Rzeźbiarskich Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem dra Romana Kieferlinga.

Technika zdobnicza zwana *retro-incastro* polega najogólniej na dekorowaniu wyrobów artystycznych złocym metalem, w którym wycina się otwory dla osadzenia wstawek z polerowanego koralu. Technika ta, wywodząca się z warsztatów rzemieślniczych w Trapani na Sycylii, jest niezwykle pracochłonna w wykonaniu i w konserwacji, zwłaszcza, gdy zachodzi potrzeba rekonstrukcji większych fragmentów. Niezbędne są wówczas umiejętności jubilera, ale też odpowiednia ilość surowca w postaci naturalnego koralu o właściwej barwie. I tu pojawia się problem natury ekologicznej i prawnej, analogiczny jak w przypadku kości słoniowej, szylkretu i innych materiałów, których pozyskanie wiąże się z niszczeniem gatunków objętych ochroną.

W zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zachował się uszkodzony sepet z przełomu XVI i XVII wieku, zdobiony złożoną miedzią i koralami. Konieczność konserwacji tego obiektu podyktowała potrzebę opracowania takiej metody rekonstrukcji ubytków, która dałaby efekt wizualny zbliżony do partii pierwotnych, jednakże bez użycia naturalnego koralu. Próby poszukiwania alternatywnej technologii rozpoczęto od wycinania otworów w miedzianej blasze przy pomocy miniszlifierki, lasera, strumienia wody, frezarki CNC oraz jubilerskiej piły włosowej, która okazała się narzędziem optymalnym ze względu na ekonomię pracy i finalny efekt estetyczny. Do rekonstrukcji koralu wybrano żywicę poliestrową barwioną w masie o konsystencji dobranej tak, aby przeciśnięta przez otwory w blasze tworzyła po jej licowej stronie wypukłości podobne kształtem, połyskiem i barwą do naturalnego koralu. Brakujące aplikacje odlane w brązie odtworzono metodą odlewu na wosk tracony. Elementy metalowe po cyzelowaniu, grawerowaniu ornamentów, polerowaniu bądź nadaniu odpowiedniej faktury, pozłożono galwanicznie. Drewniana konstrukcja sepetu została wzmocniona i zabezpieczona. Obok pierwotnej dekoracji, którą oczyszczono z brudu i produktów korozji, wprowadzono rekonstrukcje wykonane według opisanej metody. Celowo pozostawione różnice rozpozna wprawne oko badacza, lecz dla ogółu odbiorców pozostaną niedostrzegalne. Może dzięki temu będą oni mogli w pełni docenić piękno zabytkowego dzieła, które można podziwiać w Pierwszym Skarbcu Collegium Maius.



Rekonstrukcja elementów dekoracyjnych, fot. Michał Bosek



Sepet przed konserwacją



Sepet po konserwacji, fot. Michał Bosek

Michał Bosek

PRZYJDŹ DO COLLEGIUM MAIUS I DOTKNIJ KULTURY



Odlew plakietki pamiątkowej Tadeusza Błotnickiego, *Dotknij kultury* 2014, fot. Jerzy Sawicz.



Koncert Tomasza Stańki na dziedzińcu Collegium Maius, *Dotknij kultury* 2013, fot. Jerzy Sawicz.

10 czerwca 2016 roku zapraszamy wszystkich na piątą, jubileuszową edycję wydarzenia *Dotknij kultury*, które jak co roku, odbędzie się na terenie Collegium Maius. To niezwykle spotkanie ze sztuką łączy ludzi bez względu na niepełnosprawność, wiek, pochodzenie czy poglądy. Od pięciu lat wydarzenie skupia wokół siebie społeczność akademicką Krakowa, pasjonatów sztuki otwartych na potrzeby osób niepełnosprawnych, admiratorów oryginalnych przedmiotów i nastrojowej muzyki. Ideą wydarzenia jest udostępnianie zabytków, historycznych pomieszczeń, cennych eksponatów osobom z różnorodnymi niepełnosprawnościami. Koronnymi punktami programu są adaptacje przygotowane z myślą o osobach niewidomych oraz wieczorny koncert artystów - muzyków. Tym razem w urokliwej scenerii dziedzińca Collegium Maius wystąpi wybitna wokalistka jazzowa **Lora Szafran** z programem artystycznym *Sekrety życia według Leonarda Cohena*. Każda z edycji wydarzenia *Dotknij kultury* prezentuje przybyłym gościom atrakcyjne i неповtarzalne w swej formie adaptacje wykonane różnymi technikami, m.in. linorytu, płaskorzeźby, makiety przestrzennej. Opisy do wszystkich zrealizowanych adaptacji oraz inne cenne materiały dotyczące cyklu wydarzeń *Dotknij kultury*, w tym przepiękne reportaże wideo z kolejnych edycji, treść przewodnika dla osób niewidomych i słabowidzących wraz z wizualizacjami grafik dotykowych, znajdują się na stronie www.DotknijKultury.pl.

Marta Bylica



Dotykane eksponatów – repliki berła królowej Jadwigi, *Dotknij kultury* 2012. fot. Jerzy Sawicz

zapowiedź



W poszukiwaniu indiańskiej przeszłości. Polskie badania archeologiczne w Kolorado, USA.

dr Radosław Palonka

Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Badania polskiego projektu archeologicznego prowadzone są przez naukowców z Instytutu Archeologii UJ w starożytnych osadach Indian Pueblo z XIII wieku n.e., położonych w kilku kanionach w Kolorado, na Południowym Zachodzie USA. Badania mają na celu rekonstrukcję struktury osadniczej oraz zmian społeczno-kulturowych Indian Pueblo, a w konsekwencji opuszczenia tego terenu i ich tajemniczej migracji pod koniec XIII wieku n.e. na teren dzisiejszej Arizony i Nowego Meksyku.

Wystawa prezentuje zdjęcia z pięciu sezonów prac projektu, prowadzonych na trzydziestu stanowiskach z dobrze zachowaną architekturą kamienną kultury Pueblo. Polski zespół odkrył także nieznane wcześniej przykłady sztuki naskalnej Indian Pueblo, Nawaho i Ute, w tym malowidła i petroglify przedstawiające szamanów, wojowników, sceny polowań na bizona i jelenie oraz symbole klanowe.

Podczas wykładu omówione zostaną prace polskich naukowców przedstawione na planszach i zdjęciach oraz najważniejsze wyniki prac projektu. Zaprezentowane zostaną także fragmenty ceramiki i zabytki krzemienne kultury Pueblo z badanego przez projekt terenu przekazane w 2014 roku przez muzeum Anasazi Heritage Center dla Instytutu Archeologii UJ.

19/01/2016

wtorek, godzina 13.00

„Sala u Kazimierza” w Collegium Maius

zapowiedź

wstęp wolny

Redakcja:

Marta Głóg

Jowita Kaczmarczyk

Jacek Kumański

Jakub Osiecki

Joanna Ślaga

Katarzyna Zięba

Kontakt:

Dział Strategii i Rozwoju Muzeum UJ
tel. 12 663 13 17

collegiummaius.promocja@uj.edu.pl

Dział Oświatowy Muzeum UJ

tel. 12 663 13 08

collegiummaius.edukacja@uj.edu.pl

www.maius.uj.edu.pl

facebook.com/muzeumUJ

twitter.com/CollegiumMaius

instagram.com/collegiummaius/

projekt graficzny: Jacek Kumański

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego
ul. Jagiellońska 15

31-010 Kraków

tel. 12 422 05 49

12 663 15 01

fax. 12 422 27 34

rezerwacja na dzień bieżący:

tel: 12 663 15 21

rezerwacja z wyprzedzeniem:

tel. 12 663 13 07